

## Bolesław Prus odzwierciedlony w swoich rzeczach. Spis pamiątek po pisarzu w przekazie Oktawii Głowackiej i Feliksa Araszkiewicza

AGATA GRABOWSKA-KUNICZUK  
(Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa)

„Pamiętaj człowieku, jesteś tylko epizodem w życiu przedmiotu”<sup>1</sup>.

[Franciszek Starowieyski]

Pamiętnikarze czasów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego skrzętnie odnotowali, co monarcha nosił w kieszeniach. Stąd także wiemy, z jakimi przedmiotami władca nie rozstawał się na co dzień, na co chorował, co lubił, czym się interesował, a wreszcie jakim był człowiekiem i jak się żyło w jego najbliższym otoczeniu. Stanisław Wasylewski w słynnej książce *Na dworze króla Stasia* napisał:

» Za przykładem francuskim kochał się w drobiazgach król Stanisław August, a idąc śladami króla napychali sobie nimi kieszenie eleganci warszawscy tak, że „wieczorem przy rozbieraniu się ledwie wzrok mógł objąć wyładowany z ich kieszeni towar”. Król prócz koniecznej dla krótkiego wzroku lornety i perspektywki<sup>2</sup> – opowiada dokładny pamiętnikarz [Antoni – A.G.-K.] Magier<sup>3</sup> – nosił po różnych kiesze-

1 F. Starowieyski (pseud. F. von Biberstein Starowieyski), „Habere et esse”, w: *Kolekcja rodziny Starowieyskich* [katalog wystawy – A. G.-K.], red. K. Szurek, I. Łopuch, Wrocław 2002, s. 19.

2 *Perspektywka, perspektywa* – dalekovidz, rodzaj lornetki pozwalającej przybliżyć widok przedmiotów oddalonych.

3 Antoni Magier (1762-1837) – fizyk, meteorolog, historyk Warszawy; jego najsłynniejsza praca to *Estetyka miasta stołecznego Warszawy* (Warszawa 1833), napisana na wzór dawnych dzienników rodzinnych pod wpływem m.in. *Opisu obyczajów* Jędrzeja Kitowicza oraz opisu Warszawy dokonanego przez Fryderyka Schultza (*Podróż Inflanctyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791-1793*, tłum. J.I. Kraszewski, Warszawa 1956).

niach swoich wiele jeszcze sprzętów potrzebnych sobie, jak to: łokieć zsuwany pięknej roboty<sup>4</sup>, cyrkiel, ołówek, „suwenirek”<sup>5</sup>. Pudełko na cukierki i inne, drewnienka do zębów<sup>6</sup>, termometr mały, „sal volatile”<sup>7</sup>, gdyż uległ konwulsjom, scyzoryk i wiele wszelakich innych rzeczy<sup>8</sup>.

Bardzo interesujące jest to, co o podobnych ciekawostkach na temat Bolesława Prusa dostarczają notatki jego żony, Oktawii z Trembińskich Głowackiej. Pasjonaci literatury drugiej połowy XIX i początków XX wieku czy też miłośnicy twórczości autora *Lalki* mogą się wiele dowiedzieć o pisarzu również ze spisu pozostawionych przez niego materiałów, w tym przedmiotów, które zawsze miał przy sobie (wymieniono je w pięciu z pięćdziesięciu dwóch punktów spisu).

W latach 1923-1924 wdowa przekazała do bibliotek i archiwów spuściznę oraz materiały po swoim mężu. Wśród rękopisów i maszynopisów znajdowały się nie tylko pierwsze wersje utworów czy zapiski pisarza (między innymi notatki twórcze do powieści, a także notesy uważane za jego warsztat pisarski, swoiste odzwierciedlenie procesu twórczego), ale również zapiski jego żony, która porządkowała materiały zgromadzone w domowym archiwum. W wyniku tych działań odnajdujemy *Spis pamiątek pozostałych po śp. Bolesławie Prusie odesłanych do Muzeum Narodowego przez żonę Oktawię Głowacką* sporządzony jej ręką<sup>9</sup> (obecnie nadal

4 Łokieć – przyrząd do pomiaru długości, rodzaj miarki w kształcie listewki, używanej głównie do mierzenia tkanin; dawna miara długości wynosząca 576 milimetrów.

5 Być może chodzi o miniaturową formę osiemnastowiecznego sztambucha albo o „pamiątkę”, określony przedmiot, upominek o wartości sentymentalnej, wspomnieniowej.

6 *Drewnienko* – rodzaj wykalaczki do zębów. Były to cienko wystrugane, ostro zakończone drewnienka np. bukszpanowe, które kładziono na każdym talerzu.

7 Epileptycy często tracili przytomność w wyniku omdlenia, dlatego sole trzeźwiące (łac. *sal volatile*) były bardzo pomocne w ich ocucaniu.

8 S. Wasylewski, *Na dworze króla Stasia*, Lwów-Kraków 1919, s. 72-73.

9 Przedmioty te znajdowały się w zespole obiektów podarowanych przez Oktawię Głowacką Muzeum Narodowemu w Warszawie (dalej jako MNW). Nie zachowały się do naszych czasów. Uważa się je za stratę wojenną.

Pamiątki po pisarzu ujęto w inwentarzu muzealnym z datą 5 września 1923 r.:

„Kałamarniczka w kształcie roweru o wymiarach 15 × 20 × 8,6 cm – nr inw. 43329 MNW;

Papierośnica o wym. 1,5 × 14 × 7,5 cm – nr inw. 43321 MNW;

Aparat do fotografii systemu Kodak o wym. 9 × 17 × 4 cm – nr inw. 43319 MNW;

Pedometr (krokomierz) o wym. 6,5 × 4,2 cm – nr inw. 43324 MNW;

Okulary niebieskie w futerałach ze znakiem firmy Berent i Plewiński w Warszawie – nr inw. 43320 MNW;

Obrączka żelazna bez wymiarów (ślubna, dana w 1920 roku Oktawii Głowackiej, żonie B[olesława] Prusa, w zamian za tegoż obrączkę ślubną złotą) – nr inw. 43322 MNW;

Album pocztówek z widokami Nałęczowa oprawny w płótno zielone – nr inw. 43311 MNW”.

W Zbiorach Ikonograficznych i Fotograficznych Muzeum Narodowego w Warszawie pod sygnaturą rkps 3879/1 MNW znajduje się *Spis pamiątek pozostałych po śp. Bolesławie Prusie...* Rękopis ma formę notesika w linie (dwadzieścia dwie karty b.p.), w kartonowej oprawie o wymiarach 16,8 × 10,2 cm, z których piętnaście jest niezapisanych.

w zbiorach tegoż Muzeum). Jego częścią jest jednostronicowy wykaz *Drobiazgów, które [Bolesław Prus] nosił przy sobie*<sup>10</sup>:

- » 48. Aparat do fotografii<sup>11</sup>, pedometr<sup>12</sup>, scyzoryk, zapalniczka. Znalazłam trochę medali pamiątkowych i grosze polskie<sup>13</sup>, i okulary<sup>14</sup>.
49. Obrączka żelazna zamiast złotych, które oddałam na skarb narodowy<sup>15</sup>.
50. Trochę fotografii z Nałęczowa, zdjęcia B[olesława] Prusa oraz siedziba letnia w willi pp. Raciborskich<sup>16</sup>.

10 Znajduje się on na nienumerowanej siódmej karcie spisu (rkps 3879/1 MNW).

11 W liście z 15 sierpnia 1898 r. do żony Prus donosi: „piszę do Ciebie, moje Złotko, i piszę na maszynie... W dodatku – wykapałem się i przejechałem na rowerze... Słowem, same uciechy, do których przybyła mi jeszcze jedna. Oto... kupiłem... sobie... aparat fotograficzny, z rozmaitymi dodatkami, na co, jak lodu, wydałem dwadzieścia dwa ruble, pomimo że aparat jest nowy i dobry.

Może pokiwasz głową, pomyślałszy, że jednak marnuję pieniądze... Ale w gruncie rzeczy tak nie jest. Bardzo bowiem często żalowałam, że nie umiem rysować, gdy szło o zanotowanie jakiegoś krajobrazu, sytuacji albo osoby”. B. Prus, *Pisma wszystkie. Korespondencja*, t. 1: *Listy Bolesława Prusa*, oprac. i wstępem opatrzył J. Nowak, Warszawa-Lublin 2017, [List do żony, Nałęczów, 15 sierpnia 1898 r.], s. 349-350, wyróżn. A. G.-K. (w przypisie nr 1 do listu czytamy: „Był to aparat firmy «Kodak № 1» wprowadzony na rynek przez George’a Eastmana w 1888 r. Ten nowoczesny aparat miał fabrycznie wmontowaną wstęgę papierową pozwalającą na wykonanie aż sto zdjęć. Aparat fotograficzny, którym posługiwał się Prus, znajduje się obecnie w Muzeum Bolesława Prusa w Nałęczowie”).

12 *Pedometr* – krokomierz, przyrząd do mierzenia odległości od fotografującego do fotografowanego obiektu. Produkowano pedometry (podobnie jak zegarki) męskie i damskie (np. popularnej wówczas firmy Pedometr Payne & Co), które miały swój oryginalny arkusz instruktażowy opisujący sposób regulacji oraz ilustracje działania mechanizmu i jego resetowania, które odbywało się przez otwarcie szkiełka i przesunięcie wskazówki do zera.

13 *Grosze polskie* – dziesięć groszy polskich (tzw. dziesiątka) stanowiło 1/3 część złotego (1 złoty równał się 30 groszom). Od lat siedemdziesiątych XIX do początku XX w. pisarz gminny zarabiał rocznie 15 złotych, wójt na mocy uchwały rady gminy – 30 złotych, zob. *Poradnik genealogiczny. Wartość pieniądza*, w: J. Słomka [były wójt w Dzikowie – A. G.-K.], *Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*. Zob. tabela *Wartość pieniądza według Słomki*, www.genealog.mrog.org (stan z 10 maja 2018 r.).

Prus nosił grosze polskie przy sobie także i po to, jak podają wspomnienia, aby rozdawać je jako nagrodę początkującym „pismakom”: „W redakcji «Tygodnika Ilustrowanego» miałem sposobność zbliżenia się do naszego «Dziadusia», któremu, mówiąc nawiasem, zawdzięczam odzwyczajenie się od palenia papierosów. Wziął ode mnie słowo, że palić zaprzestam; dwukrotnie słowo złamałem i dwukrotnie postanowienie odnawiałem. W końcu przemogłem się, a wtedy Prus dał mi jako nagrodę maleńką srebrną dziesięciogroszówkę: «– Masz, Dziadusiu» – rzekł”. I. Grabowski, *Tragedia Prusa*, „Dzień” nr 116 z 19 maja 1913 r. (Warszawa).

14 Były to okulary z niebieskimi (szafirowymi) szklami, jeśli wierzyć znakowi na futerał, pochodzące z firmy optycznej Berent i Plewiński. Mieściła się ona w Warszawie w początkach XX w. (ok. 1904 r., zob. wzmiankę o zakładzie optycznym w notesie Prusa na s. 303 w tym artykule) przy ulicy Marszałkowskiej 87 (według „Rocznika Warszawskiego na 1904” 1903 r.), a także od 1905 r. (według „Rocznika Warszawskiego na 1905” 1904 r.) przy ulicy Moniuszki 12 oraz Krakowskie Przedmieście 61, w trzypiętrowej kamienicy, która spłonęła w 1944 r. Zob. przypis nr 62 z informacjami o inwentarzu muzealnym MNW z datą 5 września 1923 r., pozycja piąta w tym tekście.

15 W XIX w. był to fundusz środków na cele narodowe.

16 Chodzi o wybudowaną przez warszawskiego krawca Edmunda Raciborskiego willę Pod Matką Boską, w pobliżu której stał „domek Prusa”, gdzie pisarz zatrzymywał się w trakcie swoich letnich pobytów w Nałęczowie.

51. Album z widokami z różnych stron i Nałęczowa, które sam zbierał i układał.
52. Dyplom pamiątkowy od Tow[arzystwa] Higienicznego<sup>17</sup>.

Zapiski te zawierają cenne informacje o codzienności pisarza, o jego zwyczajach i pasjach. Przede wszystkim jednak świadczą o jego fascynacji aparatem fotograficznym i fotografią, a zatem o wadze, jaką przypisywał obserwowaniu i utrwalaniu rzeczywistości<sup>18</sup>. W życiu i twórczości Prusa równie ważne były (obok fonografu, telefonu i kinematografu) także dwie inne nowinki techniki: welocyped i maszyna do pisania, które – jak twierdził Jakub A. Malik – razem z aparatem do zdjęć – „w jakiś sposób określają życie autora *Lalki*”<sup>19</sup>.

### APARAT DO FOTOGRAFII – „ESTETYKA”

Aparat fotograficzny umożliwiał pisarzowi urzeczywistnienie jego estetycznych aspiracji, choć stanowił dlań również (a może przede wszystkim) rodzaj rejestratora życia, a zatem urządzenia użytkowego, utrwalającego poczynione przezeń

17 Mowa o Warszawskim Towarzystwie Higienicznym (WTH), którego statut zatwierdzono w Petersburgu w marcu 1898 r., a pierwsze spotkanie odbyło się 1 czerwca tegoż roku w Warszawie. Wśród 38 członków założycieli, w tym 12 członków Rady Zarządzającej, byli m.in.: Józef Polak (twórca polskiego ruchu na rzecz poprawy zdrowia społeczeństwa, naczelny lekarz higienista Warszawy, organizator dwóch, zakończonych sukcesem warszawskich wystaw higienicznych w 1887 i 1896 r., redaktor czasopisma „Zdrowie”), Stanisław Markiewicz (naczelny lekarz Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, zwany lekarzem Warszawy, współautor generalnego planu uporządkowania miasta, głównie zagospodarowania zieleni miejskiej, prekursor Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, organizator pierwszych na ziemiach polskich kolonii letnich, pionier w kwestii higieny szkolnej, organizator kolejowej służby zdrowia, inicjator wczasów kolejarskich w wagonach, budowy szpitala kolejowego w Pruszkowie, a także sanatorium w Ciechocinku), a wreszcie Aleksander Głowacki (od 1874 r. piszący artykuły publicystyczne w ramach działalności praktycznej na rzecz higieny i zdrowia publicznego).

Członkowie WTH działali na rzecz higieny i kultury zdrowia, podejmując liczne inicjatywy przeciwko zaniedbaniom sanitarnym w Warszawie, przeciwdziałając wybuchowi epidemii czy szerzeniu się chorób zakaźnych.

Dyplomami (adresami hołdowniczymi) obdarowywano wówczas ludzi wybitnych, wyrażając w ten sposób uznanie i podziw dla ich działalności.

18 Jak ważna była dla Prusa obserwacja, poświadczają np. słowa pisarza w jego pierwszych improwizowanych próbach pisania na maszynie: „Ażeby znaleźć temat, trzeba obserwować rzeczy i ludzi”. Cyt. za: B. Prus, [Nauka Prusa pisania na maszynie], oprac. A. Grabowska-Kuniczuk, „Napis” XXI 2015, s. 258. Zob. też A. Grabowska-Kuniczuk, „Sąd oka”? O sposobach postrzegania świata w twórczości Bolesława Prusa, „Napis” XX 2014, s. 138-151.

19 Temat ten poruszali w swych pracach m.in.: J.A. Malik (*Cuda epoki. Bolesław Prus o wynalazkach, technice i nowoczesności. Przegląd*, w: *Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel*, pod red. S. Fity i M. Woźniakiewicz-Dziadosz, Lublin 2003), J. Piłatowicz (*Bolesław Prus wobec problemów cywilizacji technicznej: próba rekonstrukcji poglądów na podstawie „Kronik tygodniowych”*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1996, nr 1, s. 262) oraz inni badacze (np. w książce zbiorowej *Bolesław Prus: pisarz nowoczesny*, pod red. J.A. Malika, Lublin 2009); C. Zalewski, „Na granicy nieomal fantastycznego świata...”. O technice filmowej, w: *idem, Bolesław Prus jako estetyk. Sztuki piękne w dyskursie i praktyce prozatorskiej pisarza*, Kraków 2014, s. 99-107.

obserwacje; welocyped natomiast dostarczał mu zgoła metafizycznych wrażeń, maszyna do pisania stała się zaś praktycznym narzędziem jego literackiej pracy<sup>20</sup>.

Prus miał skromne życzenia, niektóre z nich spełniły się w związku z jubileuszem pięćdziesięciolecia urodzin i dwudziestopięciolecia pracy artystycznej, jaki obchodził w 1897 roku. Jednym z takich zrealizowanych pragnień był zakup aparatu fotograficznego, aby – nie mając talentu rysowniczego – „zanotować” jakiś krajobraz, sytuację lub osobę, a także móc spełnić daną najbliższym obietnicę: „Od tej pory ja Was będę fotografował”<sup>21</sup>.

### WELOCYPED – „METAFIZYKA”

Innym marzeniem pisarza była jazda na welocypedzie<sup>22</sup>. W 1891 roku Prus miał czterdzieści cztery lata i marzył o tym, by zostać cyklistą. W czasie letniego pobytu w Nałęczowie pobierał nawet lekcje jazdy na pierwowzorce dzisiejszego roweru pod okiem znajomego, Jana Boczkowskiego, technika, który wspólnie z bratem Walerym prowadził w Lublinie sklep Bracia Boczkowscy (wyroby gumowe, dzwonki elektryczne). Odtąd przejażdżki na welocypedzie, który kronikarz nazywał „stalowym” lub „żelaznym rumakiem”, dostarczały mu wiele radości i stały się jedną z jego uciech: „siadam na welocyped, ofiarowany mi przez naród (na pamiątkę czterdziestoletniego chodzenia piechotą<sup>23</sup>), zapalam latarkę, gram na różku<sup>24</sup> i – jazda”<sup>25</sup>.

20 J.A. Malik, *Cuda epoki. Bolesław Prus o wynalazkach, technice i nowoczesności. Przegląd*, w: *Bolesław Prus. Pisarz. Publicysta. Myśliciel*, op. cit., s. 401. Za określeniami tego badacza: „metafizyka, *praxis* i estetyka” kryją się tak bliskie Prusowi urządzenia, jak welocyped, maszyna do pisania i aparat fotograficzny.

21 B. Prus, *Pisma wszystkie. Korespondencja*, t. 1: *Listy Bolesława Prusa*, op. cit., [List do żony, Nałęczów, 15 sierpnia 1898 r.], s. 349.

22 Welocyped (franc. *velocipede*; gwar. ‘lecipęd, luyper’) – maszyna do jazdy poruszana siłą ludzkich mięśni, pierwowzór dzisiejszego roweru, jeszcze bez łańcucha i hamulców, często z bardzo dużym kołem przednim i małym tylnym (bicykl). Wynalazek ten przypisuje się niemieckiemu baronowi Karlowi Draisowi (1818 r.); w drugiej połowie XIX w. udoskonalali go równoległe liczni konstruktorzy w Stanach Zjednoczonych i we Francji. Welocyped został w języku polskim nazwany rowerem dopiero później, gdy upowszechniły się pojazdy firmy Rover.

23 W czasie, w którym powstała kronika – w czerwcu 1891 r. – Prus miał niespełna 44 lata. Skoro wspomina o welocypedzie jako darze od narodu „na pamiątkę czterdziestoletniego chodzenia piechotą”, musiał go otrzymać blisko cztery lata wcześniej (urodziny świętował 20 sierpnia). Pisarz nauczył się jeździć podczas letniego pobytu w Nałęczowie, ok. 15-28 sierpnia 1891 r. Jeśli dawać wiarę słowom kroniki, Prus opanował jazdę, gdy już miał własny welocyped.

24 Cyklista poruszający się po ulicach miasta musiał mieć pojazd zaopatrzonego w działający dzwonek, a po zmierzchu zapaloną latarkę. Wymieniony przez kronikarza „różek” może wynikać ze skojarzenia sygnału dźwiękowego wydawanego przez to urządzenie ostrzegawcze z dźwiękiem rogu – instrumentu muzycznego. Nie bez znaczenia był ówczesny wygląd dzwonka, który przypominał właśnie mały róg.

25 B. Prus, *Kronika „Chora dama. Dom Zdrowia dra Dobrskiego”*, „Kurier Codzienny” nr 176 z 28 czerwca 1891 r., w: B. Prus, *Kroniki*, oprac. Z. Szwejkowski, t. 13, Warszawa 1963, s. 101.

Z czasem Prus stał się nawet członkiem honorowym Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów (dyplom z 30 maja 1894 roku) i dumnym posiadaczem legitymacji z nr 2<sup>26</sup>.

### MASZYNA DO PISANIA – „PRAXIS”

Z okazji wspomnianego już wcześniej jubileuszu w 1897 roku Prus sprezentował sobie wymarzoną, niezwykle użyteczną maszynę do pisania, choć nie nosił jej przy sobie ze względu na jej wagę i wymiary<sup>27</sup>. Pragnął „nauczyć się trafnych uderzeń”<sup>28</sup>, aby pisywać listy do znajomych, a wreszcie ucieszyć zecerów, którzy odtąd otrzymywać mieli „zamiast niewyraźnego rękopisu porządny druk”<sup>29</sup>. Jednak główną przyczyną tej decyzji była obawa pisarza przed utratą wzroku: „Czy wiecie, dlaczego uczyć się pisać na maszynie? Ponieważ obawiam się, że mogę wzrok utracić”<sup>30</sup>.

### OKULARY

Oczy Prusa od wczesnej młodości uzbrojone były w szkła okularów. Jego słaby wzrok z czasem pogorszył się jeszcze bardziej, a wreszcie pisarz „dobrze okryty szronem zimy życia zaniewidział na jedno oko...”<sup>31</sup>.

Ludzie, z którymi autor *Lalki* przebywał, przyjaźnił się lub tylko przelotnie zetknął (byli wśród nich między innymi Gustaw Doliński, Jan Zgoda, Konrad Chmielewski, Oktawia Żeromska, Zuzanna Rabska, Adam Breza, Antoni Orłowski,

26 W zbiorach Biblioteki Instytutu Badań Literackich PAN zachował się oryginał tej dwustronnej legitymacji (awers zawiera informacje w języku polskim, rewers zaś – w rosyjskim) – *Legitymacja Aleksandra Głowackiego z 1911 r. jako honorowego członka Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów* (sygn. Zb. Wł. 73 b *Varia*).

27 14 grudnia 1897 r. stał się właścicielem maszyny do pisania („Maszyna kupiona 14/ XII [1]897, 18/ XII [1]897 napisałem [kronikę do 254 numeru „Kuriera Codziennego” z 1897 r. – A. G.-K.]”). Początkowo pracował na modelu Dactyle (prawdopodobnie był to Dactyle 3, produkowany od 1897 r.), a następnie Hammond (mógł to być Hammond 3 Universal, produkowany od 1894 r. lub Hammond 2 Universal, wypuszczony na rynek w 1893 r.; więcej na temat maszyny Prusa zob. A. Grabowska-Kuniczuk, M. Parnowska, *Bolesława Prusa „zabawa” w pisanie na maszynie – narzędzie, autor, tekst*, „Napis” XXI 2015, s. 235-247), na którym uczył się pisać 18 marca 1898 r., w samo południe (zob. B. Prus, [*Nauka Prusa pisania na maszynie*], s. 243 i 259). Był do maszyny tak bardzo przywiązany, że w testamencie zamieścił następujący zapis: „Meble i ruchomości, w tej liczbie maszyna do pisania [wyróżn. A. G.-K.], dary w naturze itp. zapisuję mojej Żonie” (cyt. za: H. Ilmurzyńska, A. Stepnowska, *Księgozbiór Bolesława Prusa*, pod red. nauk. Z. Szweykowskiego, Warszawa 1965, s. I [wklejka]).

28 B. Prus, [*Nauka Prusa pisania na maszynie*], s. 258.

29 B. Prus, *Pisma wszystkie. Korespondencja*, t. 1: *Listy Bolesława Prusa*, s. 715.

30 *Ibidem*, [List do Juliana Adolfa Świącickiego, próba pisania na maszynie, Warszawa, 13 grudnia 1897 r.], s. 717.

31 K. Chmielewski, [*Ze wspomnień*], w: *Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, zebrał i oprac. S. Fita, Warszawa 1962, s. 161.



Alma Curtin) wspominali o chorobie oczu pisarza<sup>32</sup>. Ilustracje z podobizną Prusa, a także liczne opisy potwierdzają charakterystyczną cechę jego wyglądu: nosił okulary, a nawet dwie pary okularów, co wielokrotnie podkreślał w swych *Dziennikach* Stefan Żeromski, przywołując postać autora *Emancypantek*<sup>33</sup>. Mówiło się o nim, że miał „wzrok niesłychanie krótki”<sup>34</sup> i „takie kłopoty z oczami, że dużo nie pisze”<sup>35</sup>. W relacjach z epoki można znaleźć informacje o noszonych przezeń „podwójnych okularach na nosie”<sup>36</sup> czy też „ciemnych okularach”<sup>37</sup>, na które musiał nakładać „drugą parę mocnych binokli”<sup>38</sup>, o „niebieskich okularach”<sup>39</sup> lub „szafirowych okularach”, wreszcie o oczach, które z powodu choroby zostały na stałe przysłonięte przez ciemne okulary<sup>40</sup>. Zalecane przez okulistów szafirowe, niebieskie czy dymne szkła miały „złagodzić wpływ światła zewnętrznego na oczy nadwrażliwe”<sup>41</sup>.

32 Więcej na temat problemu wzroku i widzenia u Prusa zob. w: A. Grabowska-Kuniczuk, *Przez okulary Dziadzia. Rodzinne tajemnice, anegdoty i plotki w twórczości Bolesława Prusa*, „Prace Polonistyczne”, seria LXI, 2006, t. 2, s. 41-50; *eadem*, „*Sąd oka? O sposobach postrzegania świata w twórczości Bolesława Prusa*”.

33 Autor *Szyfówych prac* pisał: „spotykam... Prusa. Idzie sobie bardzo wolno, laskę trzyma w obu rękach i patrzy zza okularów” (2 marca 1887 r.), „Prusa znowu wczoraj spotkałem. Wyświeżony był, w dwu parach okularów, laskę w jednej ręce trzymał i płynął zamasyżycie przez Krakowskie...” (16 marca 1887 r.), „Taki niezdarą, podobny do Gogola [wielki rosyjski pisarz zakończył życie w 1852 r. jako chory psychicznie, o czym Żeromski zapewne dobrze wiedział], w popielatym surducinie, z dwiema parami okularów!” (15 czerwca 1887 r.), cyt. za: S. Żeromski, *Z „Dzienników”*, w: *Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, *op. cit.*, s. 133. Żeromski raczej nie przepadał za Prusem, który był powiernikiem jego narzeczonej, a później żony Oktawii z Radziwiłłowiczów (1<sup>a</sup> v. Rodkiewiczowej), stąd jego nieprzypadkowo niepochlebne czy wręcz sarkastyczne porównania.

34 K. Chmielewski, [*Ze wspomnień*], w: *Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, *op. cit.*, s. 161.

35 M.J. Mikoś, *W pogoni za Sienkiewiczem. Z odnalezionych dzienników Almy Curtin*, Warszawa 1994, s. 187.

36 *Ibidem*, s. 157.

37 *Ibidem*, s. 160.

38 A. Breza, *Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, w: *Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, *op. cit.*, s. 95.

39 W jednym z takich opisów, który znalazł się w wywiadzie pt. *U Prusa*, zamieszczonym w 171 numerze „Słowa Polskiego” z 1898 r., napisano: „Niezwykła to indywidualność – ten nasz gość znad Wisły! Mąż w sile wieku, o pięknej postawie, z skąpym, przyprószonym zarostem, w niebieskich okularach (przez które tak głęboko w życie patrzy) wywiera Prus na pierwsze wejrzenie wrażenie uczonego profesora” (wyróżn. A. G.-K.).

Alma Curtin, żona Jeremiasza Curtina, tłumacza powieści Sienkiewicza, który przełożył na angielski również *Faraona*, pisała, że autor tej powieści „Nosi teraz niebieskie okulary, bo ma kłopoty z oczami” (M. J. Mikoś, *W pogoni za Sienkiewiczem...*, s. 195, wyróżn. A. G.-K.). Jej relacja z wizyty pisarza w ich warszawskim pokoju hotelowym jest bardzo krótka, ale dostarcza wielu ciekawych informacji: „O pierwszej przyszedł pan Głowacki. Wygląda staro, chociaż był studentem kolegą Sienkiewicza. Wzrostu średniego, bardzo szczupły, szara broda i włosy po obu stronach rzadkie i bardzo siwe. Ma duży czub falujących włosów na szczycie głowy, które czesze na stojąco, co sprawia dziwny wygląd. [...] Wydaje się, że z jego zdrowiem jest naprawdę źle” (*ibidem*, s. 195-196).

40 Antoni Orłowski, który poznał autora *Lalki* jako ambitny uczeń czwartej klasy gimnazjum i zapragnął uczyć się trudnej sztuki pisania od najlepszych, wspomina: „z powodu choroby wzroku zaczął Prus nosić stale ciemne okulary, żalowałem zawsze, że nie mogę już tak dobrze widzieć pogodnych i myślących oczu szlachetnego altruisty” (A. Orłowski, *Wspomnienie czwartoklasisty o Prusie*, „Kurier Warszawski” nr 141 z 22 maja 1912 r.).

41 Zob. *Okulary*, [hasło] w: *Encyklopedia powszechna*, nakład, druk i własność S. Orgelbranda, t. 11, Warszawa 1901, s. 62. W artykule Adama Langiego czytamy: „Szkła barwne, chroniące, jako tzw. konserwy,

W *Notatniku V* z 1904 roku<sup>42</sup> jako pozycję szóstą w kolejności spisu na liście rzeczy do zrobienia i zabrania na wyjazd do Nałęczowa zamieścił Prus informację: „Okulary szafir[owe] Beren[ta]” (zamówione u optyka Karola Berenta<sup>43</sup>) – obok zapisków wykreślonych, a więc zapewne zadań już wykonanych, takich jak: „Kur[ier] Codz[iczny] opłacić” i „Ogolić się”<sup>44</sup>.

Przedmioty (takie jak na przykład zapalniczka czy aparat fotograficzny), z którymi prawie się nie rozstawał, związane są z codziennymi zwyczajami (Prus palił papierosy<sup>45</sup>) i zainteresowaniami (między innymi zbieranie zdjęć z widokami Nałęczowa, gdzie spędzał wakacje od 1882 roku, zob. punkt 51 spisu Oktawii<sup>46</sup>). Noszenie przy sobie innych przydatnych rzeczy wynikało z ich użyteczności (a nawet konieczności), na przykład okulary były niezbędne do korekcji wady wzroku.

## ZWYCZAJE

Prus lubił pracować do późna i zaraz po przebudzeniu, długo nie przebierając się wienne ubranie. Czasem bez porannej toalety mógł dotrzeć aż do południa. Swoją rytm dnia zdradza pisarz choćby w tym intymnym, nieprzeznaczonym do druku fragmencie pierwszego maszynopisanego:

» Już jest po dwunastej, powinien bym się umyć, ale przyszła jakaś pani i rozmawia z Oktawią, przez co ja do kuchni wyjść nie

oczy przed rażącym światłem, używane były w połowie XVIII wieku i to przeważnie w barwie zielonej, uważanej za bardzo dla wzroku higieniczną. W XVIII wieku zaczęto we Francji używać szkieł o różnych barwach, przeważnie zaś niebieskich, a dymne konserwy weszły w użycie dopiero od jakichś lat osiemdziesięciu” (A. Langie, *Historia okularów*, „Nowiny Lekarskie” 1905, R. XVII, z. 7, s. 396).

42 BPW sygn. 139 I, k. 36.

43 Zob. przypis numer 14 na s. 298.

44 Oprócz standardowego przypomnienia o ponoszeniu kosztów prenumeraty, ostatnia wymieniona tu notatka dotyczy czynności raczej okazjonalnej – Prus nie golił się każdego ranka, dlatego nie mógł to być odruch, tylko zaplanowane działanie.

45 Wspomina o tym jego bliski współpracownik Artur Oppman: „«Pan Aleksander» – zawsze i dla wszystkich serdeczny, nawet wtedy, gdy co chwila zapalał od krzesiwka papierosa, co było oznaką pograżenia się w myślach – nie przestawał być sobą” (zob. A. Oppman, *Ze wspomnień o Prusie*, „Tygodnik Ilustrowany” nr 19 z 10 maja 1913 r. Z nałogiem próbował rozstać się od 1870 r. Swoje zmagania odnotował w *Brulionie-pamiętniku (1868–1874)* (zob. B. Prus, *Bolesław Prus. Pisma wszystkie. Notatki twórcze*, t. 1: *Notatki „lubelskie”*, oprac. M. Kreft, A. Martuszevska, wstęp A. Martuszevska, Warszawa-Lublin 2014, s. 158-159). Donosi o nich również później, w liście do żony z Rapperswilu, z 8 sierpnia 1895 r.: „Papierosów 3 tygodnie nie palę i już palić nie będę” (zob. B. Prus, *Bolesław Prus. Pisma wszystkie. Korespondencja*, t. 1: *Listy Bolesława Prusa*, op. cit., list nr 139, s. 307). Tu również pisał o swoim rozkładzie dnia: „Oto mój tryb życia. Między 6 i 7 wstaję i gimnastykuję się. Potem spacer i około 9 kakao. Znowu spacer i robota połączona z piciem mleka. O 1 obiad, szachy, spacer, robota./ O 7 kolacja, spacer, robota, a między 10 i 11 spać” (*ibidem*).

46 Niestety, brak jakichkolwiek informacji, czy sam Prus jest autorem któregoś z tych zdjęć.



mogę. To jest wyjść mógłbym, ale tak mnie bawi nowe zajęcie, że po prostu żal mi opuścić maszyny. [...] W każdym razie trzeba już iść do mycia się, bo jest późno. [...] Chciałbym dzisiaj wybrać wiadomości z gazet, ażeby już jutro napisać *Kronikę*, a później zabrać się do obmyślenia świątecznych powiastek, które oby mi się udały! – nowelek. [...] Dzisiaj chcę być u pp. Świącickich<sup>47</sup>, u których już dawno nie byłem<sup>48</sup>.

Dziewiętnastowieczna obyczajowość nie pozwalała pokazywać się obcym (tym bardziej damom!) w negliżu, stąd (a być może i z introwertycznego charakteru lub nieśmiałości) wzięło się zakłopotanie pisarza, który zapewne pracował do późna i pozwalał sobie przespać cały ranek albo całe przedpołudnie spędził, zafascynowany jak dziecko, na „zabawie” maszyną do pisania. Mimo tego, że minęło już południe, nadal nie odbył porannej toalety. Warto również zwrócić uwagę na warunki mieszkaniowe państwa Głowackich, czyli na brak łazienki<sup>49</sup>.

Dłuższe wylegiwanie się Prusa o poranku mogło mieć związek z jego nerwowymi kłopotami, takimi jak neuroza, która dokuczała mu, objawiając się atakami przygnębienia, nawet za dnia<sup>50</sup>. W takich chwilach nie sposób było skupić się na pracy, którą tak skrupulatnie planował, notując, co trzeba dokończyć następnego dnia. U dołu strony maszynopisu kroniki zatytułowanej *Zagadka do nagrody* autor umieścił odręczną atramentową uwagę, podkreśloną falistą linią: „(do dokończenia jutro z rana!)”<sup>51</sup>.

## SPOSÓB PRACY

Prus był sumiennym, stale doskonalącym się pisarzem. Lubił pracować nad stylem, prowadził liczne notatki. Duża część z nich zachowała się do dziś i jest swobodnym odzwierciedleniem procesu twórczego i warsztatu pisarskiego autora *Lalki*<sup>52</sup>.

47 Mowa o Julianie Adolfie Świącickim (1848-1932), historyku literatury, pisarzu i tłumaczu oraz jego żonie Władysławie Michalinie z Boguskich (ok. 1862-1944). Do grona ich przyjaciół i stałych gości należał także Prus.

48 B. Prus, [*Nauka Prusa pisania na maszynie*], s. 257.

49 W realiach XIX i początku XX w. należy uznać to za normę, ponieważ wówczas w bardzo niewielu domach istniało takie osobne pomieszczenie. Jego funkcję przejmowała m.in. kuchnia.

50 W notatniku V z 1904 r. (BPW, sygn. 139 I (5), k. 23) Prus, napisał: „29/ V 1904 około 11 do 12 z rana atak żalu, prawie do nieprzytomności”.

51 Kronika piąta *Zagadka do nagrody*, rkps 1043/5 MNW, k. 4.

52 Czternaście tomów notatników Prusa, z których pierwszy pochodzi z 1901 r., a ostatni z 1912 r., znajduje się w zbiorach Biblioteki Publicznej miasta stołecznego Warszawy, Biblioteki Głównej Województwa Ma-

Zapiski stanowiły przygotowanie do tworzenia powieści i innych utworów, notatki o kompozycji były zaś efektem pracy nad stylem, mogły być także wykorzystywane (szczególnie pod koniec życia pisarza) jako źródło informacji do wielokrotnego wykorzystania – rodzaj Prusowskiego „recyklingu literackiego”<sup>53</sup>. Było to także miejsce, gdzie odnotowywał swoje odczucia i obserwacje.

Oktawia Żeromska wspominała w rozmowie z Wacławem Borowym pracę Prusa nad *Emancypantkami*:

- » Pisał [...] prędko, prawie bez kreśleń, bez poprawek, równym swoim pismem, zawsze wyrażając niedbałość o pisanie. Pisał z odcinka na odcinek. W Nałęczowie zamykał się zwykle na noc w swoim pokoju, zabrawszy ogórek kwaszony i kawałek czarnego chleba; rano odcinek był gotów [...]»<sup>54</sup>.

Natomiast dziennikarz „Słowa Polskiego” podpisujący się kryptonimem „b.” zdradzał:

- » zapukałem do pokoju Prusa [...] w Hotelu Imperial. Zastałem znakomitego pisarza przy pracy: wertował niezliczone broszury i sprawozdania, których plika cała spoczywała na stole. Banki nasze, „Kółka rolnicze”, „Kasy Reiffersena”, stowarzyszenia zaliczkowe, przemysłowe i handlowe, budżety, memoriały etc. – oto był pokarm duchowy, który wczoraj po południu spożywał Prus<sup>55</sup>.

Pisarz za najważniejsze uważał: „«trzeba żyć, aby być użytecznym, trochę szczęśliwym i osiągnąć możliwej doskonałości». Poza tym wszystko jest głupstwem”<sup>56</sup>. Jednak to właśnie „głupstwa” i drobiazgi często stanowiły o jego codziennym życiu. Adam Breza, literat i publicysta, który znał Prusa krótkowidza przez 35 lat,

zowieckiego (BPW) sygn. 139 I.

53 Przykładem takiego „recyklingu” może być dwukrotne wykorzystanie tego samego fragmentu – raz w kronice z 14 grudnia 1907 r., nr 50 „Tygodnika Ilustrowanego” („Kiedy po paru dniach głodu pewnemu chłopczykowi matka dała kawałek chleba, odpowiedział z płaczem: «Moja mamó, ja nie mogę jeść, bo się we mnie wszystko zeschło...»”), raz w powieści *Dzieci*, w 52 odcinku z 26 grudnia 1908 r., nr 52 „Tygodnika Ilustrowanego”, gdzie cytat brzmi: „Jest między nimi [rodzinami więźniów – A. G.-K.] okropna nędza. Wczoraj słyszałam, jak pewien sześciolatek chłopczyk mówił do matki: «Moja mamó, ja już chleba jeść nie mogę, bo się we mnie wszystko zeschło...»”.

54 Cyt. za: O. Żeromska, [„Cudowne wspomnienia o Prusie!”], w: *Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, op. cit., s. 165.

55 b., *U Prusa*, „Słowo Polskie” 1898, nr 171.

56 B. Prus, *Pisma wszystkie. Korespondencja*, t. 1: *Listy Bolesława Prusa*, [List do Oktawii Rodkiewiczowej, Warszawa, 19 grudnia 1890 r.], s. 201.

pisał o nim: „Lubił obserwacje drobnostkowe, małeńkie szczegóły i szczegółiki, dostrzegane jakby przez lupę – potem dopiero przenosił je do nowel czy powieści”<sup>57</sup>. W *Emancypantkach* na przykład autor ustami Madzi Brzeskiej wypowiada następujące słowa: „drobiazgi [...]. A jednak i one mają wartość...”<sup>58</sup>.

Jakie jeszcze „drobiazgi” Prus nosił przy sobie? Zawsze miał w kieszeniach karmelki, którymi częstował dzieci i... damy, co utrwalił w swych wspomnieniach o pisarzu lekarzu i wieloletni dyrektor Zakładu Leczniczego w Nałęczowie Konrad Chmielewski<sup>59</sup> oraz Henryka z Rodkiewiczów Witkiewiczowa, córka Henryka Rodkiewicza i Oktawii z Radziwiłłowiczów (późniejszej żony Żeromskiego):

» To był drogi, najmiłszy Dziadzio, tak mi się sam kazał nazywać. Pamiętam Go już siwiejącego, a potem białutkiego, z tymi loczkami, takiego dobrego i kochanego. Nosił zawsze karmelki w kieszeni i rozdawał napotkanym dzieciom nałęczowskim. Uczył przy tym, by mówiły *dzień dobry*<sup>60</sup>.

Pozostaje pytanie, gdzie pisarz mieścił wszystkie swoje drobiazgi, z którymi na co dzień się nie rozstawał? Kieszenie rozmieszczone nawet w dużej liczbie w spodniach, kamizelce czy marynarce mają ograniczoną pojemność. A nieodłączne przedmioty pisarza, takie jak aparat fotograficzny, krokomierz, szczyrzyk, zapalniczka, medale pamiątkowe, monety, okulary, obrączka, fotografie, album ze zdjęciami (czy pocztówkami) oraz dyplom, miały rozmaite gabaryty – pomieściłaby je jedynie duża torba. Na zachowanych, choć dość niewyraźnych zdjęciach z przechadzek po Nałęczowie widać przewieszony przez ramię Prusa skórzany pasek, niestety, na razie nie udało się ustalić, co znajdowało się na jego końcu – być może była to właśnie duża i pojemna teczka.

„Wystawiane przedmioty powinny być [...] oglądane jako elementy obrazu”<sup>61</sup>, w tym wypadku jest nim obraz życia i twórczości pisarza – kolekcję<sup>62</sup> pozosta-

57 A. Breza, *Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, w: *Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, op. cit., s. 95.

58 B. Prus, *Pisma wszystkie. Powieści. Emancypantki*, t. 3 i 4, oprac. T. Sobieraj, Warszawa-Lublin, t. 3, s. 112.

59 K. Chmielewski, *Mneme*, w: *Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, op. cit., s. 162.

60 *Pamiętnik Henryki z Rodkiewiczów-Witkiewiczowej córki Oktawii Żeromskiej*, „Przegląd Lubelski” 1965, t. 1, s. 203.

61 A. Sikora, *Jak należy oglądać wystawę, czyli słów kilka o dziewiętnastowiecznej tęsknocie za przejrzystością doświadczenia*, „Napis” XX 2014, s. 166.

62 Kolekcja według Krzysztofa Pomiana to „każdy zespół przedmiotów naturalnych lub wytworów działalności ludzkiej, utrzymywanych czasowo lub trwale poza obszarem czynności gospodarczych, poddanych szczególnej opiece w miejscu zamkniętym, przystosowanym do tego celu, i wystawionych do oglądania” (K. Pomian, *Zbieracze i osobliwości. Paryż – Wenecja XVI-XVIII wiek*, tłum. A. Pieńkos, Warszawa 1996, s. 18).

wionych po nim rzeczy stworzyła żona, zachowując pamiątki po sławnym mężu i decydując się na przekazanie ich do muzeum, aby zaświadczyły o człowieku i jego historii. Zestawienie dwóch wersji spisu – rękopiśmiennej żony pisarza oraz drukowanej Feliksa Araszkiewicza, wzorowanej na rejestrze muzealnym i tylko nieznacznie zmodyfikowanej w stosunku do autografu – daje pełniejszy i bliższy prawdzie obraz rzeczywistości człowieka odzwierciedlonego w swoich rzeczach. Trzeba jednak pamiętać, że jest to obraz zapośredniczony – widziany oczyma osoby porządkującej pamiątki.

#### BIBLIOGRAFIA:

Araszkiewicz F., *Refleksy literackie. Studia, szkice, notatki*, Lublin 1934;

Bolesław Prus 1847-1912. *Kalendarz życia i twórczości*, pod red. Z. Szwejkowskiego, oprac. K. Tokarzówna, S. Fita, Lublin 1969;

Bolesław Prus: *pisarz nowoczesny*, pod red. J.A. Malika, Lublin 2009;

Bolesław Prus. *Pisarz. Publicysta. Myśliciel*, pod red. S. Fity i M. Woźniakiewicz-Dziadosz, Lublin 2003;

Grabowska-Kuniczuk A., Parnowska M., *Bolesława Prusa „zabawa” w pisanie na maszynie – narzędzie, autor, tekst*, „Napis” XXI 2015, s. 235-247;

Grabowska-Kuniczuk A., *Przez okulary Dziadzia. Rodzinne tajemnice, anegdoty i plotki w twórczości Bolesława Prusa*, „Prace Polonistyczne”, seria LXI, 2006, t. 2, s. 41-50;

„Sąd oka”? *O sposobach postrzegania świata w twórczości Bolesława Prusa*, „Napis” XX 2014, s. 138-151;

Ilmurzyńska H., Stepnowska A., *Księgozbiór Bolesława Prusa*, pod red. nauk. Z. Szwejkowskiego, Warszawa 1965;

*Korespondencja Heleny Modrzejewskiej i Karola Chłapowskiego*, t. 1: 1859-1880, wybór i oprac. J. Got i J. Szczublewski, Warszawa 1965;

Mikołaj M.J., *W pogoni za Sienkiewiczem. Z odnalezionych dzienników Almy Curtin*, Warszawa 1994;

*Pamiętnik Henryki z Rodkiewiczów-Witkiewiczowej córki Oktawii Żeromskiej*, „Przegląd Lubelski” 1965, t. 1, s. 200-214;

Pomian K., *Zbieracze i osobliwości. Paryż – Wenecja XVI-XVIII wiek*, tłum. A. Pieńkos, Warszawa 1996;

Prus B., *Emancypantki*, t. 1-4, w: *Pisma*, pod red. Z. Szwejkowskiego, t. 1 (15), Warszawa 1949;

*Kroniki*, oprac. Z. Szwejkowski, t. 13, Warszawa 1963;

[*Nauka Prusa pisania na maszynie*], oprac. A. Grabowska-Kuniczuk, „Napis” XXI 2015, s. 250-261;

*Pisma wszystkie. Notatki twórcze*, t. 1: *Notatki „lubelskie”*, oprac. M. Kref, A. Martuszevska, wstęp A. Martuszevska, Warszawa-Lublin 2014;

*Pisma wszystkie. Korespondencja*, t. 1: *Listy Bolesława Prusa*, oprac. i wstępem opatrzył J. Nowak, Warszawa-Lublin 2017;

„Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” IX, Warszawa 1965 (tu głównie artykuły Jerzego Sienkiewicza i Stefana Kozakiewicza);

Sikora A., *Jak należy oglądać wystawę, czyli słów kilka o dziewiętnastowiecznej tęsknocie za przejrzystością doświadczenia*, „Napis” XX 2014, s. 163-181;

Starowieyski F. (pseud. F. von Biberstein Starowieyski), *„Habere et esse”*, w: *Kolekcja rodziny Starowieyskich*, red. K. Szurek, I. Łopuch, Wrocław 2002;

Wasylewski S., *Na dworze króla Stasia*, Lwów-Kraków 1919;

*Walka o dobra kultury. Warszawa 1939-1945*, pod red. S. Lorentza, t. 1, Warszawa 1970;

*Wspomnienia o Bolesławie Prusie*, zebrał i oprac. S. Fita, Warszawa 1962.

**SŁOWA KLUCZE:** Bolesław Prus, Oktawia Głowacka, zapiski, pamiętki, pasje

АГАТА ГРАБОВСКАЯ-КУНИЧУК

**БОЛЕСЛАВ ПРУС В ЛИЧНЫХ ВЕЩАХ. ОПИСЬ ПАМЯТНЫХ ВЕЩЕЙ ПИСАТЕЛЯ, ПЕРЕДАННЫХ ОКТАВИЕЙ ГЛОВАЦКОЙ И ФЕЛИКСОМ АРАШКЕВИЧЕМ**

В 1923-1924 годах Октавия Гловацкая передала в библиотеки и музеи архив, материалы и предметы своего покойного мужа, известного как Болеслав Прус. То, что из этого сохранилось, может послужить ценным источником сведений о его жизни и творчестве. Среди рукописей и машинописных материалов есть не только первоначальные версии произведений или заметки писателя (в том числе, блокноты – своего рода творческая лаборатория писателя), но и записи его жены, которая приводила в порядок домашний архив Гловацких. Среди них есть также *Опись памятных вещей пок. Александра Гловацкого «Болеслава Пруса»*, составленная Октавией (в настоящее время – в Собрании иконографии и фотографии Национального музея в Варшаве). В его состав входит, например, список «Мелочей, которые [Прус] носил с собой», несущий ценную информацию о повседневной жизни, привычках и пристрастиях писателя – в частности, его увлечении фотоаппаратом и фотографией, велосипедом или печатной машинкой.

«Предметы должны рассматриваться как часть картины», в данном случае – образа жизни и творчества автора *Куклы*. Сравнение двух отличающихся друг от друга версий описи вещей писателя – более ранней рукописной (подготовленной Октавией Гловацкой) и позднейшей печатной (Феликса Арашкевича) дает уникальную возможность полнее и точнее увидеть реальность человека, отраженного в своих вещах.

**КЛЮЧЕВЫЕ СЛОВА:** Болеслав Прус, Октавия Гловацкая, заметки, памятные вещи, увлечения

## AGATA GRABOWSKA-KUNICZUK

## BOLESŁAW PRUS REFLECTED IN HIS THINGS. A LIST OF THE WRITER'S KEEPSAKES AS CONVEYED BY OKTAWIA GŁOWACKA AND FELIKS ARASZKIEWICZ

In 1923 to 1924, Oktawia Głowacka donated to libraries and museums the inheritance, as well as materials and personal items, of her late husband known as Bolesław Prus. The ones which survived can serve as a valuable source of knowledge on his life and work. Amidst the manuscripts and typescripts, there are not only the first versions of works, or the writer's notes (among others, the notebooks documenting his particular writing process). There are also the notes of his wife, who arranged the materials from the home archive of Głowacki. *A List of Keepsakes of the Late Aleksander Głowacki 'Bolesław Prus'* handwritten by Oktawia, also belongs to the collection (it is currently located in the Collection of Iconography and Photography at the National Museum in Warsaw). One part of the list is a register of *Items [Prus] would keep on him*, which contains important information about the everyday reality, habits and passions of the writer – such as his fascination with the camera and photography, the velocipede, or the typewriter.

'Things should be looked at as elements of a picture', and in this case, it is the picture of the life and work of the author of *The Doll*. Juxtaposing two differing versions of the inventory of the author's relics – the earlier, handwritten one prepared by Oktawia Głowacka and the later, printed version by Feliks Araszkievicz – offers a unique possibility to present a more complete and more genuine reality of a man reflected in his things.

**KEYWORDS:** Bolesław Prus, Oktawia Głowacka, notes, keepsakes, passions